

Ks. Edward MAJCHER (+)

## UDZIAŁ KS. ANDRZEJA SANTORSKIEGO W DZIAŁALNOŚCI KATECHETYCZNEJ

**Treść:** 1. Walka o miejsce i prawo do katechezy w Polsce drugiej połowy XX wieku; 2. Powstanie, organizacja i działalność Wydziału Nauki Katolickiej; 3. Uczestnictwo ks. Andrzeja Santorskiego w pracach Wydziału Nauki Katolickiej.

**Słowa kluczowe:** Santorski Andrzej, katechetyka, katechetyka w Polsce, historia katechetyki.

**Keywords:** Santorski Andrzej, Catechetics, Catechetics in Poland, History of Catechetics.

Chrystus kierując do apostołów ostatnie słowa nakazywał im wyruszyć w świat, aby powoływali uczniów ze wszystkich narodów i nauczali je zachowywać wszystko, cokolwiek im przykazał. (Mt 28,19 n, Łk 16,15, Dz 1,7). W samej istocie wiary tkwi więc to, że domaga się ona przekazywania. Wkrótce całość wysiłków podejmowanych w Kościele dla powoływania uczniów i dla pomagania ludziom w uwierzeniu, nazwano katechezą. Dlatego też Kościół nigdy nie przestał temu poświęcać swoich sił. Katecheza - przekaz wiary, była żywotnym zadaniem Kościoła i winna nim pozostać, jak długo Kościół będzie istniał.

Mocno to podkreślają słowa Ojca Świętego Jana Pawła II zawarte w adhortacji apostołskiej *O katechizacji w naszych czasach*. Papież podając motywy wydania adhortacji pisze m.in.: „Czynię to także z tym zamiarem, aby wypełnić najpoważniejszy obowiązek mojej służby apostołskiej. Zarówno bowiem w moim kapłańskim, jak i biskupim posługiwaniu, katecheza była dla mnie zawsze przedmiotem najwyższej troski” (4). Śledząc wypowiedzi i nauczanie Ojca Świętego widać, jak wielką wagę przywiązuje do katechezy. Wspomnę choćby tylko ogłoszenie Katechizmu Kościoła Katolickiego, które określił jako jedno z najważniejszych wydarzeń jego pontyfikatu, a w adhortacji apostołskiej „O biskupie słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata” (*Pastores gregis*) pisze: „Również w sferze katechezy, nie ma wątpliwości, że biskup jest katechetą w najwyższym tego słowa znaczeniu. Ważna rola i skuteczność świętych i wielkich biskupów, których teksty katechetyczne jeszcze dziś konsultowane są z podziwem, zachęca do podkreślenia, że kierowanie katechezą jest zawsze aktualnym zadaniem biskupa. W wykonywaniu tego zadania będzie znajdował punkt odniesienia w Katechizmie Kościoła Katolickiego.

Nie straciło więc swego znaczenia to, co napisałem w adhortacji apostołskiej „Catechesi tradendae”: „Wy (biskupi) macie w swoich Kościołach misję szczególną: jesteście w nich najpierwymi odpowiedzialnymi za katechezę” (63). Dlatego obowiązkiem każdego biskupa jest zapewnienie w swoim Kościele partykularnym rzeczywistego priorytetu aktywnej i owocnej katechezy. Więcej – on sam powinien wyrażać swoją troskę poprzez bezpośrednie wystąpienia, mające na celu budzenie i podtrzymywanie autentycznego umiłowania katechezy” (29).

Z tego bardzo ważnego zadania, Kościół w Polsce zdawał szczególnie egzamin, zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku.

### 1. Walka o miejsce i prawo do katechezy w Polsce drugiej połowy XX wieku

Po drugiej wojnie światowej, wraz ze zmianą ustroju i narzuceniem Polsce systemu komunistycznego rozpoczęła się ateizacja społeczeństwa. Mówił o tym już w 1945 r. kardynał August Hlond: „inaczej pojmują człowieka i drogi rozwoju ludzkości chrześcijanie, inaczej materialści. Chrześcijaństwo utrzymuje, że postęp cywilizacji odbywać się może i powinien bez walki z religią i że bezbożnictwo nie jest ani wynikiem kultury, ani postulatem wiedzy, ani wymaganiami doskonalącego się społeczeństwa, lecz mylnym wnioskiem wysnutym z fałszywych założeń filozoficznych. Natomiast system materialistyczny wyzwala człowieka z jakiegokolwiek związku ze światem nadprzyrodzonym, każe mu się doszukiwać wskazań moralnych w zjawiskach i prawach przetwarzającej się materii i widzi w laicyzacji życia warunek postępu... między chrześcijaństwem a materializmem różnica jest tak istotna, że teoretycznie pogodzić ich niepodobna, tak, jak nie można pogodzić pojęcia Boga z bezbożnictwem”.

Ateizacja była skierowana szczególnie przeciwko dzieciom i młodzieży. Przebiegała ona dwoma nurtami. Jeden to początkowo ograniczanie, a później całkowite usunięcie nauki religii ze szkoły. Natomiast drugi polegał na usuwaniu z programów nauczania i podręczników szkolnych treści związanych z religią i działalnością Kościoła, a jeśli coś zostawiano to naświetlano negatywnie i tendencyjnie. Ponadto wprowadzano nowe przedmioty mające na celu głównie ateizowanie młodzieży. Do takich przedmiotów należały m.in. „Przygotowanie do życia w rodzinie socjalistycznej”, zmienione później na skutek interwencji Episkopatu i społeczeństwa katolickiego, na „Przygotowanie do życia w rodzinie”. Drugi przedmiot to „Religioznawstwo”.

W tym punkcie chciałbym dotknąć spraw, oczywiście w bardzo ogólnych zarysach, usuwania nauki religii ze szkół i postawy, jaką zajmował Kościół.

Zaprogramowana laicyzacja wychowania i nauczania rozpoczęła się już w roku 1945. 13 września tego roku ówczesny minister Oświaty Czesław Wycech wydał okólnik nr 50, na podstawie którego nauczanie religii w szkole przestało być przedmiotem obowiązkowym. Wprowadzenie okólnika stworzyło podstawy do tworzenia szkół bez nauczania religii, narzucających socjalistyczny model wychowania. W roku 1949 powołano „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci”. Głównym celem tego towarzystwa było krzewienie kultury świeckiej i laicyzacja szkolnictwa. Szkoły będące pod jego opieką były bez nauczania religii i zwalczały wszelkie przejawy życia religijnego u uczniów i nauczycieli. Cieszyły się specjalnymi względami władz szkolnych. Dyrektorom tych szkół zalecono, by w jak największym stopniu ułatwiali działalność TPD na terenie swoich szkół. W instrukcji programowej z 12 czerwca 1950 r. zamieszczonej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty czytamy:

„Szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci należy otoczyć szczególną opieką, by mogły spełniać te zadania, do których zostały powołane. W związku z tym kuratoria:

1. zapewnią szkołom TPD najlepszych pod względem politycznym i naukowym dyrektorów i nauczycieli;
2. zapewnią dobre warunki lokalowe i materialne;
3. zorganizują rekrutację do tych szkół”.

Tak więc szkoły TPD stały się narzędziem walki ideologicznej, mającej na celu wpajanie dzieciom i młodzieży światopoglądu materialistycznego i moralności socjalistycznej.

Nic więc dziwnego, że Episkopat Polski podpisując w 1950 r. porozumienie z przedstawicielami Rządu PRL, zagwarantował sobie prawo do nauczania religii. Brzmiało ono:

1. Rząd nie zamierza ograniczać obecnego stanu nauczania religii w szkołach i programy nauczania religii będą opracowywane przez władze szkolne wspólnie z przedstawicielami Episkopatu. Szkoły będą zaopatrzone w odpowiednie podręczniki, nauczyciele religii świeccy i duchowni będą traktowani na równi z nauczycielami innych przedmiotów, wizytatorów nauczania religii władze szkolne będą powoływały w porozumieniu z Episkopatem.

2. Władze nie będą stawiały uczniom przeszkód w braniu udziału w praktykach religijnych poza szkołą.

3. Istniejące dotychczas szkoły o charakterze katolickim, będą zachowane, natomiast Rząd będzie przestrzegał, aby szkoły te lojalnie wykonywały zarządzenia i wypełniały program ustalony przez Władze państwowe.

4. Szkoły prowadzone przez Kościół Katolicki będą mogły korzystać z praw szkół państwowych na ogólnych zasadach, określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz szkolnych.

W razie tworzenia lub przekształcania szkoły zwykłej na szkołę bez nauki religii, rodzice katolicy, którzy będą sobie tego życzyli, będą mieli prawo i możliwość posyłania dzieci do szkół z nauczaniem religii.

Mimo takich ustaleń akcja usuwania religii ze szkół nie tylko nie osłabła, ale jeszcze się nasiliła. W roku 1952 liczba placówek, w których nie było katechizacji, przekraczała już sześć tysięcy i rosła z miesiąca na miesiąc. Jedną z form likwidacji nauki religii było obejmowanie nad szkołami patronatu TPD. Rodziców zachęcano do akceptacji tego patronatu obietnicami, że szkoły te będą lepiej wyposażone, a ich absolwenci otrzymają gwarancje przyjęcia do szkół średnich i wyższych.

Ks. Prymas Wyszyński ostrzegał w liście pasterskim z sierpnia 1951 r.:

„Nie dajcie się zwieść rzekomymi korzyściami materialnymi, ze względu na które wybieracie dla swoich dzieci wychowanie bez religii”.

Innym sposobem ograniczania nauki religii było obsadzanie komitetów rodzicielskich członkami partii i podejmowanie uchwał o świeckim charakterze szkoły. A także w miejscach pracy zmuszanie rodziców do rezygnacji z nauczania religii, a gdy rodzice stawiali opór rozwiązywano szkołę, a dzieci przenoszono do szkół oddalonych od miejsca zamieszkania. Szeroko stosowaną metodą walki z religią było usuwanie katechetów pod pretekstem ich wrogiej postawy wobec ustroju komunistycznego.

W roku szkolnym 1953/54 zlikwidowano ostatecznie naukę religii w szkołach zawodowych i liceach pedagogicznych, jeśli zaś chodzi o pozostałe typy szkół, to w roku następnym nauka religii miała się utrzymać jeszcze w 36% placówek z tym, że uczęszczało na nią tylko 25% uczniów.

Zwiększanie liczby szkół bez nauki religii spowodowało, że Kościół zaczął tworzyć punkty katechetyczne, nie tylko w pomieszczeniach parafialnych, ale i w pomieszczeniach prywatnych. Na ich właścicieli wywierano różnego rodzaju presje i karano grzywnami za organizowanie nielegalnych zgromadzeń. Wtedy powstawały tzw. Punkty wędrowne.

Jak wiemy w 1953 roku aresztowano księdza Prymasa, a w 1956 do władzy doszedł Władysław Gomółka, przyszła tzw. „odwilż” październikowa. Ludzie na wiecach domagali się powrotu księdza Prymasa i nauki religii w szkołach. Delegacja Rządu w osobach Władysława Bieńkowskiego i Zenona Kliszki udała się do Komańczy, miejsca w którym przebywał ksiądz Prymas, z przeprosinami i prośbą, by powrócił do Warszawy. Wśród wielu warunków, jakie postawił ksiądz Kardynał, znalazły się także sprawy nauczania religii. Władze warunki przyjęły.

8 grudnia 1956 roku, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia, minister Oświaty Władysław Bieńkowski wydał zarządzenie, które w punkcie pierwszym stwierdzało: „Nauczanie religii będzie prowadzone w szkole jako przedmiot nadobowiązkowy. Naukę tego przedmiotu organizuje się dla tych uczniów, których rodzice wyrażają w tej sprawie indywidualne życzenie na piśmie”

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że skończyły się kłopoty z nauką religii. Już 23 stycznia 1957 roku powstało Towarzystwo Szkoły Świeckiej. Głównym jego celem było całkowite usunięcie nauki religii ze szkół, a w pierwszym rządzie z placówek kształcących nauczycieli. Stosowano te same metody, które praktykowano już w TPD. Mimo to, rezultaty były bardzo nikłe. W całym roku 1957 szkół tych powstało tylko 60 na 28.000 istniejących. Ksiądz kardynał Wyszyński pisał w 1957 roku w sierpniu do rodziców:

„Posyłajcie dzieci tylko do takich szkół, gdzie religia jest wykładana. Jest to wielki obowiązek Waszego sumienia. Prywatne szkoły Towarzystwa Szkół Świeckich nie włączyły do swego planu nauki religii. Dzieci nie usłyszą tam świętej mowy wiary. Przestrzegamy takich rodziców katolików, którzy odważyliby się posyłać dzieci do szkół bez nauki religii słowami Boskiego Zbawiciela: „Kto by zgorszył jedno a małych, które we Mnie wierzą, takiemu lepiej by było, aby uwiązano mu kamień młyński u szyi i wrzucono do morza” (Mt. 18,6).

Od września 1958 roku lekcje religii mogły się odbywać dopiero po zakończeniu wszystkich zajęć szkolnych i w maksymalnym wymiarze jednej godziny tygodniowo. 4 sierpnia minister oświaty Władysław Bieńkowski wydał zarządzenie stwierdzające, że od dnia 1 września 1958 roku „nauczycielami religii w szkołach państwowych nie mogą być osoby przynależne do zgromadzeń zakonnych”. Tego samego dnia minister wystosował również okólnik w sprawie przestrzegania zasad świeckości szkoły, w którym zobowiązał kuratoria i kierownictwa wszystkich szkół do „stałego przestrzegania” następującej dyrektywy: „izby lekcyjne i inne pomieszczenia szkolne nie powinny być dekorowane emblematami religijnymi. Sprzeczne ze świeckim charakterem szkoły jest odmawianie modlitwy przed rozpoczęciem i po zakończeniu przedmiotów obowiązkowych”.

Akcje te spotkały się z ogromnym sprzeciwem społeczeństwa i Episkopatu. Sekretarz Episkopatu biskup Zygmunt Choromański w pismach do Rządu stwierdzał, że zarządzenia te gwałcą porozumienie zawarte w 1950 roku między Rządem i Episkopatem, które stwierdzało przecież, że Rząd nie będzie ograniczał aktualnego stanu nauczania religii w szkołach i zarządzenie ministra oświaty z 8 grudnia 1956 roku uprawniające wszystkie osoby duchowne do nauczania religii w szkołach. Sekretarz Episkopatu stwierdzał dalej, że luka spowodowana pozbawieniem 2282 zakonników prawa do prowadzenia katechizacji jest niemożliwa do uzupełnienia i wraz z prowadzoną już w poprzednim roku szkolnym akcją spychania lekcji religii na ostatnie godziny ogranicza i uniemożliwia nauczanie religii w szkołach.

Równolegle trwała akcja usuwania krzyży z sal szkolnych. Budziło to ogromny sprzeciw ze strony młodzieży, rodziców, a nawet niektórych kierowników szkół i nauczycieli.

Sankcje za niewykonanie zarządzeń były bardzo dotkliwe. Oto informacje funkcjonariusza Urzędu ds. Wyznań, Wiesława Mysłka na zebraniu aktywu partyjnego w Łodzi: „Zwolniliśmy z pracy dużo ludzi za udział w pielgrzymkach i będziemy zwalniać tych, którzy zajmują stanowiska państwowe i pracują w aparacie państwowym. Ci. Którzy nie będą zdejmować krzyży, będą usuwani również z pracy, zwolniliśmy już kilkunastu kierowników szkół. Nasz Urząd Bezpieczeństwa dobrze pracuje”.

Wiadomość o zdejmowaniu krzyży doprowadziła w wielu wioskach i mniejszych miejscowościach do gromadzenia się rodziców przed szkołami. Zebrani protestowali przeciw decyzji władz. Niekiedy zawieszano ponownie krzyże w salach szkolnych, np. w województwie kieleckim nie pozwolono zdjąć krzyży w 80 szkołach, a ponownie zawieszono w 46. Często interweniowały oddziały milicji i ZOMO, aresztowano wiele osób.

Ostateczny bilans protestów przeciw usuwaniu krzyży ze szkół przedstawiał się następująco: przed kolegiami karno-administracyjnymi postawiono i ukarano ok. 1200 osób, do sądów zaś skierowano łącznie 78 aktów oskarżenia. Największa liczba osób została skazana w województwach warszawskim, kieleckim, białostockim, krakowskim i rzeszowskim.

Akcja laicyzacyjna coraz bardziej się nasilała. W 1960 roku władze państwowe przystąpiły do ostatecznej likwidacji nauczania religii w szkołach. Episkopat w czasie Konferencji Plenarnej na Jasnej Górze w dniu 4 września 1960 roku postanowił wystąpić do społeczeństwa ze specjalnym listem pasterskim „O aktualnych niebezpieczeństwach”, w którym czytamy m.in.:

„Trudno naprawdę znaleźć należyte określenie tego co się działo z nauką religii w ubiegłym roku szkolnym, a w nowym roku szkolnym jest jeszcze gorzej! Wprost zapomina się o tym, że religia jest wprowadzona do szkół drogą prawną; że było to uznanie praw wolnych ludzi, ich nakazów sumienia, ich wolności wyznania i wychowania własnych dzieci zgodnie z wyznawanym światopoglądem. Praktyki administracji naruszają te prawa rodziców (...). Niedotrzymywanie lub torpedowanie ustaw państwowych przez zwolenników ateizmu jest z pewnością akcją bardziej antypaństwową niż upominanie się o zachowywanie tych ustaw” (Listy Pasterskie Episkopatu s.212).

Władze zareagowały na ten list natychmiast. Wezwano biskupa Choromańskiego do Urzędu do Spraw Wyznań i zażądano wycofania listu. Z obawy przed dalszymi eskalacjami napięcia list wycofano. Mimo to w kilkudziesięciu parafiach został on odczytany. Gest Episkopatu nie przyczynił się jednak wcale do poprawienia sytuacji. Z początkiem roku szkolnego 1960/61 akcja usuwania nauki religii ze szkół przybrała prawdziwie masowe rozmiary. Podstawową metodą było podejmowanie przez rady pedagogiczne uchwał o laickim charakterze szkół. W rezultacie w grudniu 1960 roku, religii uczono zaledwie w 8 z 28 tysięcy istniejących szkół. Religia pozostała najczęściej w placówkach wiejskich.

Księża biskupi, przewidując całkowite jej usunięcie, postanowili zintensyfikować prace nad tworzeniem sieci punktów katechetycznych. Pierwsze punkty zaczęły powstawać z chwilą rozpoczęcia usuwania nauki religii ze szkół, ale zasadniczy wzrost ich liczby nastąpił w latach 1959/60 i 1960/61. Władze państwowe dążyły do kontroli nad nimi. Wspomniany już funkcjonariusz Urzędu do spraw Wyznań, Wiesław Mysłek ubolewał:

„Zajęcia prowadzone w punktach wymykają się spod naszej kontroli. Najlepszym dowodem jest fakt, że nikt, włącznie z towarzyszami z MO, nie potrafił udzielić szczegółowych danych o ilości uczęszczających na lekcje w tych punktach, o tym, co się tam robi, jak księża pracują z młodzieżą”

15 lipca 1961 roku sejm uchwalił ustawę „O rozwoju systemu Oświaty i Wychowania”. Kluczowe znaczenie z punktu widzenia spraw nauczania religii miały dwa artykuły:

Art. 2 Szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze są instytucjami świeckimi. Całokształt nauczania i wychowania w tych instytucjach ma charakter świecki (...)

Art. 39 (...) 2. Wszelka pozaszkolna działalność oświatowa i wychowawcza oraz inne formy pracy z dziećmi i młodzieżą podlegają nadzorowi Ministra Oświaty, który może ustalić zasady i warunki prowadzenia tej działalności lub pracy. (Dziennik Ustaw 1961 nr 31, poz. 160).

W ślad za tym poszło zarządzenie ministra oświaty Wacława Tułodzieckiego, które uzależniało prawo do prowadzenia nauki religii w punktach katechetycznych od spełnienia następujących warunków:

1. Punkt powinien być zarejestrowany w Inspektoracie Oświaty.
2. Lokal przeznaczony na punkt katechetyczny powinien posiadać odpowiednie warunki higieniczno – sanitarne
3. Katechezę mogły prowadzić tylko osoby świeckie i księża diecezjalni.

Nadzór nad działalnością punktów sprawować miał inspektor oświaty. Z tytułu prowadzenia zarejestrowanego punktu katechetycznego administrator parafii miał otrzymywać 1000 zł miesięcznie. Równocześnie zarządzenie uznawało za niedopuszczalne pobieranie jakichkolwiek opłat lub ofiar „na cele związane z organizowaniem, utrzymywaniem i prowadzeniem punktów katechetycznych” (Dziennik Urzędowy Ministra Oświaty 1961, nr 10, poz. 124).

W związku z zarządzeniem w dniach 23-24 sierpnia przeprowadzono ogólnopolską akcję wzywania proboszczów na rozmowy do Prezydium PRN. Tam zaznajamiano księży z zarządzeniem ministra oraz nakłaniano do podpisywania umów o pracę w punktach katechetycznych. Na 6371 parafii w rozmowach wzięło udział 3859 księży (65%), 522 z nich podpisało umowy, pozostali zaś zdecydowanie odmówili, lub zasłonili się koniecznością konsultowania sprawy z kurią.

W związku z tym Episkopat wydał specjalną instrukcję do wszystkich biskupów ordynariuszy. Czytamy w niej:

„Na wezwanie formalne czynników rządowych (...) proboszczowie mogą iść, lecz powinni zająć stanowisko jak niżej:

Pod nazwą punktów katechetycznych należy rozumieć tylko nauczanie poza kościołem (terenowe); nauczanie w kościołach, kaplicach, na plebanii – nie jest punktem katechetycznym, lecz normalną pracą duszpasterską. Nauczanie w kościele jest poza dyskusją: księża nie mogą podpisywać żadnych kontraktów (umowa o pracę), ani też pobierać pieniędzy. Ci, którzy podpisali – powinni podpisy swoje wycofać. Punkty katechetyczne poza kościołem (terenowe) – i te dawne i nowo powstające można zgłaszać (to nie jest rejestracja) u władz szkolnych. W punktach katechetycznych terenowych wizytatora szkolnego można dopuścić, w nauczanie w kościele wizytator nie ma prawa wglądu. (Odpis pisma bpa Choromańskiego z 21 IX 1961).

Biskupi zebrani w dniach 1-2 września na Jasnej Górze zwrócili się do wiernych z listem pasterskim o nauczaniu prawd wiary świętej. Wyrażono w nim ubolewanie z powodu usunięcia nauki religii ze szkół oraz wyrażono nadzieję, że nikt nie będzie utrudniał działalności katechetycznej w parafiach. W sposób jednoznaczny biskupi stwierdzili, że kapłani

nie będą pobierać za naukę religii żadnego wynagrodzenia „Z chwilą bowiem usunięcia religii ze szkół państwowych – pisali biskupi – katecheci przestali być jako nauczyciele, pracownikami na kontrakcie państwowym, a mają spełniać tylko swoje obowiązki kapłańskie i czysto kościelne posługiwanie nauczycielskie” (Listy Episkopatu, s. 234).

Władze usiłowały zapobiec jego odczytaniu. W tym celu, przed odczytaniem listu w kościołach, przeprowadzono akcję wzywania księży dziekanów na rozmowy ostrzegawcze. List jednak został odczytany w przeważającej ilości parafii.

Usunięcie nauki religii ze szkół i przeniesienie jej do punktów katechetycznych utrudniło władzom a nawet uniemożliwiło – w porównaniu z wcześniejszym okresem – faktyczną kontrolę nad katechizacją. Próba podporządkowania jej władzom przez sierpniowe zarządzenie ministra oświaty okazała się nie tylko nieudana, ale uwikłała władze w ciągnący się z różnym nasileniem przez wiele lat konflikt wokół sprawy rejestracji punktów katechetycznych i nadzoru nad nimi. Nakładano wysokie kary na proboszczów, którzy nie podporządkowali się zarządzeniu ministra, konfiskowano mienie, szykanowano ludzi udostępniających swoje mieszkania na katechezę, ale wszystko nie złamało postaw księży biskupów, kapłanów, katechetów świeckich i zakonnych, a także rodziców.

Obok tej walki o miejsce, prawo i niezależność katechezy, episkopat, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych protestował przeciwko:

1. zmonopolizowaniu organizacji młodzieżowych pod wspólnym hasłem „socjalistyczny”;
2. czynom społecznym w niedziele i święta;
3. utrudnianiu praktyk religijnych dzieciom i młodzieży na obozach i koloniach;
4. w związku z wprowadzeniem przedmiotu „przysposobienie do życia w rodzinie socjalistycznej” (od 1973 r.);
5. przeciwko ponownej – po 13 grudnia 1981 – akcji usuwania krzyży w imię świeckości szkoły;
6. w roku 1985 przeciwko weryfikacji ideologicznej nauczycieli i wychowawców.

To tylko niektóre z działań podejmowane przez Episkopat Polski w celu obrony katechizacji i dzieci i młodzieży przed ateizacją.

## 2. Powstanie, organizacja i działalność Wydziału Nauki Katolickiej

Dnia 6 lutego 1949 roku odbył się ingres nowego ordynariusza biskupa Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Nowy ks. Prymas rozpoczynał swoje pasterskie posługiwanie w czasach trudnych. O powadze tamtych lat świadczy treść memoriału skierowanego przez ks. Prymasa i kardynała Sapiechę na ręce Bolesława Bieruta. Czytamy w nim m.in.

„Państwo odrodzone uznało fakt, że Polska to kraj w 95 % katolicki; nie tylko z imienia, ale z wychowania, zasad moralnych, światopoglądu i kultury rodzimej. Ten fakt powinien być uszanowany, zwłaszcza w myśl zasad dekretu o wolności sumienia. W rzeczywistości jest inaczej. Wbrew bowiem przepisom tego dekretu, w Polsce stworzono taki program i system wychowania, którego bez całkowitego odstępstwa od Ewangelii nie da się wprowadzić w życie. Wychowanie w szkole polskiej, do której uczęszcza młodzież katolicka, jest programowo materialistyczne, w praktyce zaś – antychrześcijańskie i antyreligijne. /.../

„Mamy wiele podstaw w materiale dowodowym do twierdzenia, że na odcinku wychowania dzieci w przedszkolach i młodzieży, nie idzie już o walkę z Kościołem, jako społecznością religijną o charakterze prawnie publicznym. Idzie tutaj o walkę z wszelkimi przejawami życia i dążeń religijnych człowieka”.

Biskupi świadomi, że największe oddziaływanie religijne na młode pokolenie płynęło poprzez lekcje religii w szkole, upominali się bardzo o ich obecność. Odnośnie tego w dokumencie skierowanym do B. Bieruta czytamy: „... już dziś istnieje około 1000 szkół, w których religii nie ma. Liczba tych szkół powiększa się. /.../

„Od pewnego czasu, czytamy dalej, usiłuje się wprowadzić praktykę władz szkolnych usuwania i przenoszenia nauczycieli religii katolickiej wbrew obowiązującym ustawom”. Wszystkie te praktyki władz państwowych prowadziły w sposób systematyczny do ograniczenia wpływu Kościoła na życie młodego pokolenia, a następnie zupełne wyeliminowanie Kościoła z życia narodu.

Biskupi wiedzieli, iż rzeczywistość, w jakiej przyjdzie żyć Kościołowi w Polsce, nie będzie łatwa i najprawdopodobniej szybko nie minie. W tym celu należy się przygotować do realizacji Chrystusowego posłannictwa i obrony najważniejszych wartości w nowych warunkach.

Rozumiał to dobrze Ksiądz Prymas. W tym celu podjął działania w dwóch kierunkach. Po pierwsze, starał się niemalże natychmiast po otrzymaniu nominacji na arcybiskupa Warszawy, doprowadzić do stworzenia „stałego ciała porozumiewawczego” między episkopatem a rządem, tzw. Komisji Mieszanej. Po wtóre, nie wierząc do końca w skuteczność prowadzonych rozmów, przygotowywał Kościół do misji w nowych warunkach. Jak już wspomnieliśmy, najbardziej zagrożonym odcinkiem była wiara dzieci i młodzieży. Należało więc szczególną troską otoczyć struktury, odpowiedzialne za kształtowanie wiary.

W tym celu ks. Prymas przeprowadził reorganizację Warszawskiej Kurii Metropolitalnej, przydzielając całą pracę kurialną poszczególnym wydziałom. Praca katechetyczna została powierzona Wydziałowi Nauki Chrześcijańskiej. Został on utworzony na mocy pisma z dnia 15 XII 1949 r., a jego przewodniczącym został mianowany ks. kanonik Stefan Piotrowski, dotychczasowy wizytator nauki religii. Po jego odejściu na emeryturę w roku 1984, za wydział odpowiedzialni byli: ks. bp Zbigniew Kraszewski (1984-1985), ks. bp Marian Duś (1986-1987), ks. bp Stanisław Kędziora (1987-1990), ks. infułat Edward Majcher (1990-1999). Obecnie Przewodniczącym Wydziału jest ks. bp Tadeusz Pikus.

Już na drugim zebraniu Wydziału 15 II 1950 r. zmieniono nazwę wydziału na Wydział Nauki Katolickiej. Jednocześnie dokonano podziału pracy między poszczególnych członków, i tak: ks. Kuczyńskiemu powierzono opiekę nad katechetami, ks. Kitlińskiemu - sprawy metodyczne - naukowego kształcenia księży prefektów, ks. Zaleskiemu - zakres religijnego nauczania młodzieży w wieku szkoły podstawowej, ks. Domańskiemu - religijne nauczanie młodzieży w wieku gimnazjalnym i licealnym, ks. Barańskiemu - nauczanie młodzieży pozaszkolnej i starszej, ks. Niczyperowiczowi - administrację Wydziału.

Jak wielką wagę przykładął ks. Prymas do wydziału świadczy fakt, że już na drugie zebranie, dn. 12 I 1950 r. przysłał on projekt prac wydziału. Ostatecznie został on zatwierdzony dn. 11 II 1950 r. jako regulamin Wydziału Nauki Katolickiej.

Już w pierwszym punkcie regulaminu ks. Prymas podkreśla powagę wydziału pisząc: „Zgodnie z Kan.1322 i 1327 Kodeksu Prawa Kanonicznego Ordynariusz Archidiecezji Warszawskiej ustanawia do nauczania i wychowania religijno - moralnego młodzieży Wy-



dział Nauki Katolickiej, działający jako organ Kurii Metropolitalnej. Będzie on składał się z siedmiu /łącznie z przewodniczącym/ członków mianowanych imiennie przez ordynariusza. Przewodniczący wydziału otrzymuje jednocześnie nominację na diecezjalnego wizytatora religii”. W kilku punktach ks. Prymas jasno określił istotę i cel Wydziału.

I tak ma on obejmować: nauczanie i wychowanie religijno – moralne młodzieży w katolickich rodzinach, w kościele i w szkołach.

Wydział ma urzeczywistniać swój cel przez: przygotowanie katechetyczne rodziców, przygotowanie katechetów parafialnych i szkolnych, pogłębienie umiejętności katechetycznych księży, organizowanie wszelkiego typu ośrodków katechetycznych związanych z zadaniami Wydziału, czuwanie nad stałym rozwojem pracy katechetycznej, przygotowywanie pomocy katechetycznych.

Z wytyczonym programem Wydział Nauki Katolickiej wszedł w trudną rzeczywistość lat 50-tych.

Do roku 1950 nauczanie religii odbywało się we wszystkich szkołach, stanowiąc przedmiot obowiązkowy. Potem stopniowo przesuwano je do parafii. We wrześniu 1956 roku na całą diecezję tylko w pięciu szkołach średnich (cztery zakonne i liceum św. Augustyna PAX) odbywała się nauka religii. W szkołach podstawowych prowadzono katechizację tylko w kilku miejscowościach na terenie diecezji. Nauczało w szkołach jedynie 46 osób. W tej sytuacji cała uwaga Wydziału skupiła się na zorganizowaniu katechizacji w parafiach. Wymagało to ogromnego wysiłku, gdyż prowadzenie nauki religii w parafiach – zamiast w szkołach – było czymś zupełnie nowym. Ośrodki parafialne nie były do tego przygotowane. Innym zagadnieniem, wymagającym rozwiązania, była sprawa treści i metod nauczania w nowych warunkach.

Do wszystkich tych zadań Wydział Nauki Katolickiej podszedł z całą odpowiedzialnością. Już w sierpniu 1950 roku zostały wydane „Wskazania katechetyczne” nr 1. W pierwszych latach po wojnie wydano w sumie czternaście zeszytów „Wskazań”. Wychodziły one naprzeciw najbardziej palącym problemom. I tak już w pierwszym numerze zaproponowano nowe ustalenie katechezy, gdy nie może ona być realizowana w szkole. Miała to być katechizacja podstawowa, obejmująca przygotowanie dziecka do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej, dalej katechizacja zasadnicza, podzielona ze względu na wiek i obejmująca dzieci i młodzież od 9 do 17 – go roku życia, katechizacja uzupełniająca dla młodzieży pracującej katechizacja w rodzinie. Jednocześnie w tym samym komplecie Wskazań nr 1–4, podano program katechizacji podstawowej i zasadniczej oraz wyjaśniono, na czym ma polegać. Na tle zaangażowania rodziców w katechizację, zrodził się zupełnie nowy sposób nauczania religii, a mianowicie tak zwana katechizacja synchronizowana. Polegała ona na korelacji między tematem niedzielnej homilii z tematem katechezy. Dawało to możliwość poruszania omawianych zagadnień w domu rodzinnym.

Zmianę przyniósł rok 1956. Komisja Wspólna przedstawicieli Rządu i Episkopatu ustaliła, że „Zapewnia się pełną swobodę i gwarantuje dobrowolność pobierania nauki religii w szkołach podstawowych i średnich dla dzieci, których rodzice wyrażają takie życzenie”.

Dnia 8 grudnia 1956 roku minister oświaty wydał rozporządzenie wprowadzające te zasady w życie.

Rozpoczęła się ogromna praca Wydziału, szczególnie działu administracyjnego, aby wszystkim szkołom zapewnić katechetów. Na ogółem 1330 szkół w diecezji rodzice życzyli sobie nauki religii dla swych dzieci w 1310 szkołach. Musiano w tej sytuacji zmobilizo-

wać 804 osoby kwalifikowane – gdy przedtem na terenie diecezji nauczało tylko 214 osób. Trzeba było oprócz odpowiednich katechetów przebudować również program i przygotować nowe pomoce. Mimo różnorodnych utrudnień zewnętrznych zadanie to zostało wykonane. Na zebraniu księży dziekanów w listopadzie 1957 roku, przewodniczący Wydziału Nauki Katolickiej ks. Stefan Piotrowski poinformował zebranych, że w 95 % obsadzono szkoły na wsiach, a w Warszawie i większych pozawarszawskich ośrodkach w 100 %.

Z problemem poszukiwania nowych katechetów borykał się Wydział raz jeszcze, gdy na mocy zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 4 sierpnia 1958 r. zakazano zatrudniania jako nauczycieli religii osób należących do zgromadzeń zakonnych. Zarządzenie miało obowiązywać od 1 września 1958 r. Wydział musiał więc w niecały miesiąc przygotować nowych katechetów. W tym celu organizowano m.in. przyspieszone kursy katechetyczne.

Ustawa z 15 lipca 1961 r. wprowadzająca w szkołach świeckość nauczania i wychowania, spowodowała ponowną konieczność uruchomienia i powiększenia liczby punktów katechetycznych.

Zaistniała potrzeba uświadomienia rodziców i młodzieży o ważności nauki religii w nowych warunkach oraz zachęcania duszpasterzy do pokonywania trudności. Na dzień 15 czerwca 1962 r. istniały w diecezji 324 punkty katechetyczne. Gdy chodzi o katechizowanych, to w omawianym roku szkolnym w dekanatach warszawskich uczęszczało na religię 59 %, zaś pozawarszawskich 82 % dzieci oraz 35 % w dekanatach warszawskich i 52 % w pozawarszawskich młodzieży szkół licealnych.

Jak widać z powyższych danych, duży procent dzieci i młodzieży nie uczęszczał na katechizację. Wydział czekała więc dalsza praca, idąca w kierunku uświadamiania ważności pogłębiania wiedzy religijnej i zachęcania duszpasterzy do ciągłej troski o właściwy przekaz wiadomości.

Sprawne działanie Wydziału w celu realizacji powyższych zadań domagało się ustalenia poszczególnych działów, które, zachowując swoją odrębność, wzajemnie się uzupełniały. Kierownikami poszczególnych działów były osoby zatwierdzone przez ordynariusza na wniosek przewodniczącego wydziału.

### 3. Uczestnictwo ks. Andrzeja Santorskiego w pracach Wydziału Nauki Katolickiej

#### *a. Kolegium Wydziału Nauki Katolickiej*

Członkowie Kolegium byli mianowani przez ordynariusza na okres 5 lat. W jego skład wchodził przedstawiciele księży proboszczów, wikariuszy, zgromadzeń zakonnych i katechetów świeckich, a także ośrodków naukowych. Zadania Kolegium precyzował regulamin zatwierdzony przez księdza Prymasa. Czytamy w nim: „Zadaniem Kolegium jest planowanie całokształtu dydaktyczno-pedagogicznej pracy Wydziału Nauki Katolickiej i jego realizowanie przy pomocy Administracji i Ośrodka Metodycznego”. Kolegium na podstawie rozeznania potrzeb i stanu katechizacji w diecezji dawało wytyczne duszpasterzom i katechetom. W tym celu odbywały się co miesiąc spotkania Kolegium, na których dokonywano analizy sytuacji, zapoznawano się z programami duszpasterskimi i dokonywanymi działaniami w Kościele. Należy pamiętać, że był to czas pontyfikatu Jana Pawła II, jego pielgrzymek do Ojczyzny, ukazywały się nowe, bardzo ciekawe i aktualne dokumenty papieskie, powstał Katechizm Kościoła Katolickiego, ustanowiono światowe Dni Młodzieży. Katecheza nie mogła przechodzić obok tych spraw obojętnie. A przecież musiano realizować, stały

program katechizacji. Skoordynowanie tych spraw nie było łatwe. Stąd posiedzenia Kolegium były nieraz bardzo burzliwe i pełne pomysłów, ale na nich planowano całą działalność katechetyczną archidiecezji i tu wysuwano wnioski, i ustalano programy, które po zatwierdzeniu przez księdza Prymasa stawały się decyzjami wykonawczymi.

Przewodniczącym Kolegium był w latach 1971-1999 ks. Edward Majcher. Czynny udział w pracach Kolegium brał ks. Andrzej Santorski. Był on członkiem Kolegium Wydziału Nauki Katolickiej w latach 1980 – 1984.

### *b. Formacja katechetów*

Księża byli przygotowywani przez Seminarium Duchowne. Siostry zakonne i katecheci świeccy byli często absolwentami KUL i ATK, ale ogromna większość przygotowywała się na tzw. kursach katechetycznych, prowadzonych przez ośrodek metodyczny. Na program kursów składało się czterysta godzin wykładów i ćwiczeń. Świadectwo ukończenia kursów uprawniało do starania się o misję kanoniczną do nauczania religii. Słuchacze pochodzili nie tylko z archidiecezji warszawskiej ale również z całej Polski, a nawet z zagranicy. Kierowniczką Kursów była przez długie lata s. Jana Płaska, szara urszulanka.

Ogólna Instrukcja Katechetyczna wydana przez Kongregację ds. Duchowieństwa stwierdzała: „jest rzeczą konieczną, aby formacja katechetyczna była kontynuowana przez cały okres, w którym katecheci pełnią swe funkcje” (110). Wydział poświęcał wiele uwagi tej sprawie. Doskonalenie kwalifikacji katechetów dokonywało się w różny sposób: przez wydawanie wskazań i instrukcji katechetycznych, organizowanie kursów, odpraw i ognisk katechetycznych.

Odprawy katechetyczne odbywały się przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Prowadził je zawsze przewodniczący wydziału, a kierownicy poszczególnych działów omawiali aktualne wskazania. Temat główny był zawsze związany z całorocznym planem pracy katechetycznej i szczególnie ważnymi zagadnieniami aktualnymi. Uczestniczył w niej zawsze ksiądz Prymas i na zakończenie wygłaszał słowo pasterskie ukierunkowujące pracę katechetyczną w nowym roku.

Ogniska katechetyczne-spotkania katechetów i duszpasterzy odbywały się raz w miesiącu. Omawiano na nich wybrane zagadnienia z metodyki nauczania, przeprowadzano lekcje, przedstawiano nowe dokumenty papieskie i aktualne sprawy z życia Kościoła.

Bardzo ważną rolę w formacji katechetów pełnił ks. Andrzej Santorski. Jako wykładowca teologii dogmatycznej podejmował zagadnienia związane z nauczaniem teologii fundamentalnej i przekazywaniem prawd wiary. Te sprawy są bardzo ważne w pracy katechetycznej.

### *c. Pomoce katechetyczne i program katechizacji*

Zmieniony program katechizacji został zatwierdzony w 1971 roku przez Konferencję Plenarną Episkopatu Polski – drugą jego wersję opracowali wspólnie ks. biskup Edward Materski i siostra Jana Płaska. Od tego czasu był on obowiązujący, ale w związku z zachodzącymi zmianami i reformą oświaty ulegał modyfikacji. Warszawa we współpracy z ks. biskupem Edwardem Materskim przygotowała również pomoce dla szkoły podstawowej. Należą do nich: „Mój katechizm”, „Czekamy na Zbawiciela”, „Pan Jezus pośród

nas”, „Chrystus Prawdą”, „Chrystus Życiem i Drogą”. Były one wydawane przez wiele lat. Podręczniki te umiejętnie łączyły dotychczasowy dorobek katechetyczny z nowymi osiągnięciami.

Dla szkół średnich, następujące skrypty opracował ks. Edward Majcher: „Spotkanie z Chrystusem w Ewangeli” i „Spotkanie z Chrystusem żyjącym w Kościele” „Spotkanie z Chrystusem w wierze” i „Spotkanie z Chrystusem w miłości”. Dużym osiągnięciem był również opracowany przez ośrodek warszawski katechizm dla dorosłych „Uwierzyć sercem”.

Ks. Andrzej Santorski brał także czynny udział w tworzeniu programu katechizacji i w powstawaniu pomocy katechetycznych wymienionych wyżej. Ponadto opracował pomoce katechetyczne z zakresu teologii dogmatycznej, które były przeznaczone dla słuchaczy kursów katechetycznych:

- *Człowiek w świetle objawienia*,
- *Wyznanie wiary* 1977 r.
- *Eschatologia* 1978 r.
- *Przygotowanie do bierzmowania*
- *Przygotowanie do małżeństwa*
- *Zarys dogmatyki 2 części – (2 zeszyty)* 1980 r.
- *Dogmatyka w zarysie (2 zeszyty)* 1988 r.
- *Eschatologia* 1985 r. II wydanie 1991 r.
- *Mariologia* 1984 r.
- *Sakrament Eucharystii* 1986 r.
- *Tajemnica łaski* 1988 r.
- *Mariologia – nowa redakcja* 1989 r.
- *Sakramenty święte* 1990 r.
- *Prawdy wiary katolickiej* 2000 r.

Wiele uwagi w działalności katechetycznej poświęcano upowszechnianiu nauki Jana Pawła II. Pod kierunkiem S. Jany, zgodnie z wymaganiami programowo-dydaktycznymi, opracowywane były przez specjalistów odpowiednie mapy, wykresy, plansze, obrazy i pomoce audiowizualne w postaci przeźroczy, filmów i słuchowisk religijnych.

W związku z próbami ateizacji młodzieży przez wprowadzanie do programu szkolnego takich przedmiotów jak religioznawstwo, przygotowanie do życia w rodzinie, czy wychowanie seksualne, wydział opracowywał specjalne pomoce dla katechetów: religioznawstwo, przysposobienie do życia w rodzinie itp.

#### *d. Komisja katechetyczna Episkopatu*

Sprawami katechizacji w Polsce z ramienia Episkopatu zajmowała się początkowo Komisja Szkolna przemianowana w latach pięćdziesiątych, na Komisję Katechetyczną, a pod koniec lat dziewięćdziesiątych, na Komisję Wychowania Katolickiego. Długoletnim przewodniczącym Komisji Katechetycznej był ks. Abp Jerzy Stroba, a po jego przejściu na emeryturę księża biskupi na to stanowisko wybrali ks. Bpa Edwarda Materskiego. Obecnie Komisją Wychowania kieruje ks. abp Kazimierz Nycz – metropolita warszawski.

Zadania Komisji były następujące:

1. Troska o podnoszenie kwalifikacji katechetów kapłanów – dydaktycznych, teologicznych i ascetycznych;
2. Sprawy katechetek i katechetów duchownych świeckich – troska o powiększanie ilości katechetów: siostr zakonnych, katechetów profesjonalnych i wolontariuszy, przygotowanie zawodowe katechetów – kursy stacjonarne i korespondencyjne, sprawy wynagrodzeń;
3. Współpraca z rodzicami, spotkania rodziców z katechetą, rady katechetyczne rodziców;
4. Katecheza dorosłych;
5. Prace nad programami;
6. Reforma nauczania – dziesięciolatka, szkoły zasadnicze i zawodowe, młodzież pracująca, przedszkole i klasa „O”;
7. Podręczniki i pomoce katechetyczne – dla szkół podstawowych, średnich i dla dorosłych;
8. Duszpasterstwo młodzieży katechizowanej – Msze święte, życie sakramentalne, przygotowanie do bierzmowania, wychowanie do małżeństwa i życia rodzinnego, grupy elitarne, apostołstwo młodzieży wśród młodzieży;
9. Problemy duszpasterskie młodzieży – w PGR, w hotelach robotniczych, w zakładach wychowawczych, w domach dziecka;
10. Alkoholizm i narkomania wśród młodzieży;
11. Środki audiowizualne pod kątem ich wpływu na młodzież;
12. „Git ludzie”;
13. Poczynania władz – oświatowo administracyjnych, programy szkolne, laicyzacja, obrzędowość świecka, literatura pedagogiczna
14. Sprawy aktualnego życia Kościoła – Wielka Nowenna, Sobór Watykański II, wybór i nauczanie Jana Pawła II, pielgrzymki do Ojczyzny itp.

Realizacja tych zadań wymagała wielkiego wysiłku duchowieństwa i wiernych. Dzięki temu, mimo wielkiej akcji laicyzacyjnej władz katecheza w Polsce nie tylko nie została zniszczona, ale się rozwijała. Co tydzień odbywało się w Polsce około czterysta tysięcy lekcji religii. Mieliśmy dwadzieścia tysięcy nauczających kapłanów, siostr i braci zakonnych i katechetów świeckich. Na jednego nauczającego przypadało średnio trzystu uczniów, wikariusz w Polsce miał średnio 24 godzin lekcji tygodniowo, co stanowiło więcej niż tygodniowy wymiar godzin nauczyciela, a przecież obok tych zajęć każdy kapłan miał jeszcze wiele innych prac duszpasterskich. Było wielu kapłanów, którzy uczyli po 30 i więcej godzin tygodniowo. Nie można zapominać również, że katechizacja odbywała się nie tylko przy kościołach, ale i w punktach terenowych na wioskach, często w mieszkaniach, a nawet pomieszczeniach gospodarczych, bardzo różnie wyposażonych i ogrzewanych. Dużo czasu zabierały dojazdy i oczekiwanie na dzieci itp. Stopniowo warunki się poprawiały, powstawały kaplice katechetyczne., nieraz doskonale wyposażone.

Świadomość wiernych o ważności katechezy była coraz większa, o czym świadczyła wielka ilość dzieci i młodzieży w niej uczestniczących. Ks. arcybiskup Jerzy Stroba, długoletni przewodniczący Komisji Katechetycznej Episkopatu, powiedział kiedyś: „nie jest mi znany Kościół na świecie, który by miał zorganizowaną w takim stopniu katechezę systematyczną jak w Polsce, tj. cotygodniową katechezę pozaszkolną dla młodzieży do dziewiętnastego roku życia”. Mimo szykan ze strony komunistycznej władzy, szczególnie dotkliwych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, mimo zastraszania dyrektorów szkół i nauczycieli, mimo nacisków na rodziców i uczniów, tak zorganizowana i prowadzona katechizacja w Polsce była chlubą i zasługą Episkopatu, Komisji Katechetycznej, duszpasterzy, katechetów i katechetek zakonnych i świeckich, a zwłaszcza rodziców pozostających się do odpowiedzialności za religijne wychowanie młodego pokolenia.

Ks. Andrzej Santorski był członkiem Komisji w latach 1975–1984. Brał zawsze czynny udział w pracach Komisji.

Na Górze św. Anny, w czerwcu 1975 roku, podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Katechetycznego wygłosił bardzo interesujący wykład pt. „Problem przekazywania treści doktrynalnych w nauczaniu katechetycznym”.

To tylko bardzo ogólny zarys prac podejmowanych w działalności katechetycznej ks. Andrzeja Santorskiego. Ważną rzeczą byłoby bardziej szczegółowe opracowanie tych zagadnień. Ale i to, co przedstawiono, ukazuje jak ważną rolę w całej działalności katechetycznej w tych trudnych czasach pełnił ks. Andrzej Santorski. Tym zaskarbił sobie wielką wdzięczność katechetów i katechetek, swoich uczniów.

## L'ABBÉ ANDRZEJ SANTORSKI DANS L'ACTIVITÉ CATÉCHÉTIQUE

### *Résumé*

La vie sacerdotale et théologique de l'abbé A. Santorski, d'un prêtre du diocèse de Varsovie, s'inscrit remarquablement dans l'activité catéchétique de l'Eglise. L'auteur montre bien en cet article comment la réalisation des objectifs catéchétiques en Pologne dans le période d'après guerre a été affrontée par des prêtres courageux et tout dévoués à l'œuvre de l'évangélisation du peuple polonais à l'époque de la dure manipulation doctrinale communiste. Le rôle de l'abbé A. Santorski, théologien apprécié et professeur dans plusieurs écoles théologiques à Varsovie s'est révélé très important : tant au niveau de l'exposé de la doctrine chrétienne que de la mise en pratique des programmes catéchétiques.